

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Poniedziałek, dnia 23 kwietnia 1928 r.

Zbrodniczy bolszewicki czerw.

Finlandja tepi komunizm

Japonja systematycznie demaskuje światoburcze machinacje czerwonych opryszków.

Helsingfors, 22-4 (aw)

Na terenie całej Finlandji mają miejsce liczne aresztowania, dokonywane pośród komunistów. Pośród aresztowanych znajdują się jeden deputowany do parlamentu, jeden redaktor komunistycznego pisma, oraz szeregi osobistości wybitnych z fińskiej partji komunistycznej.

W związku z aresztowaniami zgromadzony przed Domem Narodowym tłum urządził wielką manifestację, protestując przeciwko aresztowaniom. Jeden z deputowanych przemówił do demonstrujących, wyjaśniając im, że aresztowania i represje, stosowane w jesieni ub. roku przez rząd socjal-demokratyczny, przyczem rząd obecny zamierza pojąć wobec partji komunistycznej po tej samej linii. Przemówienie deputowanego wzburzyło tłum więcej jeszcze, do poważniejszych jednak ekscesów nie doszło.

U aresztowanych znaleziono bardzo obfity materiał obciążający. Jeden z komunistów, nie zdolawszy zniszczyć wysoce kompromitujących działalność fińskiej partji komunistycznej dokumentów, popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny i zmarł w strasznych męczarniach.

Znalezione przy aresztowanych materiały dowodzą niezbicie opłacania akcji wyrotowej na Łotwie przez Sowiety moskiewskie.

SYMPATYCZNE SYSTEMY.

Mokwa, 22-4 (aw)

Sprawozdanie budżetowe komisarza Brisanowa wywarło tutaj duże poruszenie.

Mianowicie bowiem podczas dyskusji nad budżetem Warin oświadczył, że system podatkowy, nie dość silnie naciska „burżuazję”, w odpowiedzi na to Chrumkin stwierdził, że „nepman” gnieneni są należycie, czego dowodem jest, iż handel prywatny kurczy się co raz bardziej.

CZY MA PEŁNOMOCNICTWA?

Londyn, 22-4 (aw)

Labour Party skierowała do rządu za pytanie, czy lord Birkenhead otrzymał pełnomocnictwa dla przedstawienia w Berlinie właściwego i prawdziwego istotnie stosunku Anglii do Sowieców.

Rząd wydał komunikat, w którym oznajmia, że przeprowadzone aresztowania są dziełem centrali policji, spowodowane akcją wyrotową przestępczego stronnictwa, oraz że z aresztowaniami temi rząd nie ma nic wspólnego.

Tokjo, 22-4 (aw)

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów minister spraw wewnętrznych oświad-

czył w sprawie wykrytego Japonji spisku komunistycznego, iż kontakt aresztowanych z Moskwą jest stwierdzony. Istnieje również dane, że rozwiązana partja robotnicza otrzymała poważne subsydia z Moskwy, przyczem jakkolwiek podstawy do podejrzeń tych są, to jednak niema dowodów niezbitych.

Interwencja obcych państw w Chinach.

Stany Zjednoczone wysłały na wody chińskie 40 pancerników.

Warszawa 22-4.

Poseł japoński w Warszawie Matsuzima udzielił przedstawicielom prasy stołecznej wywiadu na temat stosunków w Chinach.

Minister pełnomocny Japonji wyjaśnił, że wojska japońskie, które wkroczyły do Mandżurji mają na celu jedynie ochronę obywateli japońskich, czego rząd jen. Czang-Tsolina w Pekinie nie jest w stanie uczynić, z związku z szalejącą w 9-10 terytorjum Chin wojną domową.

Wojska japońskie zachowują się neutralnie i nie są zaangażowane w żadnym z walczących obozów. Minister wyjaśnił w końcu, że być może interwencja Japonji wywołała pewien oddźwięk w Europie, jednakże to, co w Chinach uchodzi za normalne w innych krajach, jest anormalne i naodwrot.

Londyn 22-4.

Doniesienia z Szanghaju, że wojska pol. odniosły wielkie zwycięstwo koło linii

kolejowej Tientsin-Nanking potwierdza się Nacjonalistom chodzi o zajęcie Tsi Nanfu jeszcze przed nadejściem wojsk japońskich. Wysłanie wojsk japońskich wywołało w kołach nacjonalistów wielkie wzburzenie, gdyż panuje obawa, że Japończycy chcą mając nadejść do Kiauczau.

Jak donosi Ag. Havasa z Pekinu, zwycięstwo wojsk południowych na linii kolejowej łączącej Tien Tsin z Nankinem zdaje się mieć charakter bardzo doniosły. Przewidywane jest niezwłoczne zajęcie wsi Ta Nan Fu.

Wiedeń 22-4 (tel. wł.)

Według doniesień, nadeszłych tu z Waszyngtonu, rząd amerykański wysłał na wody chińskie 40 okrętów wojennych wraz z kilku tysiącami ludzi.

W Tientsinie znajduje się już obecnie 5 tysięcy żołnierzy amerykańskich w Pekinie i Nankinie po 1,000 amer. żołnierzy.

Zaburzenia uliczne we Wiedniu.

Komuniści napadają na Stahlhelmców.

Wiedeń 22-4 (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym doszło na przedmieściu Neuköln do krwawego starcia między Stahlhelmcami a komunistami, z powodu urządnego przez Stahlhelm koncertu. Komuniści obrzucili Stahlhelmców kamieniami. Wywiązała się ogólna bójka, w której z obu stron kilkanaście osób zostało pokaleczonych.

Interwencja policji spowodowała napad komunistów na policję, która zmuszona była użyć gumowych pałek. Wycofujący się komuniści zbudowali w jednej z ulic prowizoryczną barykadę, skąd zostali dopiero po dłuższej utarczce wyparci. Dokonano szeregu aresztowań.

W szóstą bolesną rocznicę śmierci

ś.  p.

WIKTORA CZAJEWSKIEGO

założyciela i wydawcy dziennika
„Rozwój”

odbędzie się w kościele św. Krzyża (przed
Wielkim Ołtarzem) dziś w poniedziałek 23 b.m.
o godz. 10 i pół rano nabożeństwo za spokój
duszy Zmarłego.

Syn i Synowa.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

NOWY ODDZIAŁ B. P.

W Chojnicach otwarty zostanie oddział Banku Polskiego. Zapowiedź o uruchomieniu filii Banku Polskiego przyjęta została przez miejscowe kupiectwo i przemysł z wielkim zadowoleniem.

DOBRAŃE TOWARZYSTWO.

„Dziennik Wileński” podaje, iż komunistyczna partja Białorusi Zachodniej wydała okólnik polecający swym członkom wstrzymać się od urzędzenia w dniu 1 maja samodzielnego pochodu. Okólnik poleca przyłączyć się do urządzanego w tym dniu pochodu przez lewicę PPS. i Bund.

ZJAZD S. U. P.

W dniu 22 bm rozpoczęło swe obrady w Warszawie 10 zjazd delegatów kół Stowarzyszeń urzędników państwowych. Zjazd będzie m. in. obradował nad zmianą statutu.

PO ROKOWANIACH.

Berlin 224 (tel. wł.)

Delegaci polscy do rokowań handlowych z Niemcami wyjechali dziś z Berlina o 6 m. 50 do Warszawy.

Jeszcze jedno trzęsienie ziemi w Bułgarii.

Tym razem szkód nie poczyniło.

Sofja 224.

Ubiegłej nocy o godz. 21,25 w miejscowości Haskowo, położonej o 70 klm. na południowy wschód od Filipopolu, a liczącej z górą 20 tys. mieszkańców, odczuto gwałtowne wstrząśnienie podziemne, po którym nastąpiły inne słabsze, powtarzające się przez całą noc. Przy poprzednich trzęsieniach ziemi Haskowo ucierpiało stosunkowo mało: zwałiło się tylko kilka kominów i zarysowało kilka domów.

Wstrząśnienie wczorajsze, chociaż gwałtowniejsze od wszystkich poprzednich, nie spowodowało poważniejszych szkód, wywołało jedynie panikę wśród ludności i zwałenie kilku nieszczelnych kominów. Ludność opuściła domy już po pierwszych wstrząśnieniach to też nie było żadnych ofiar w ludziach. Haskowo jest jednym z najwybitniejszych ośrodków przemysłu tytoniowego.

Po katastrofie w Bułgarii.

Ojciec św. śpieszy nieszczęśliwym z pomocą.

Sofja 224

W Filipopolu, Borysowgardzie i okolicy, nocy ubiegłej znów odczuto kilka silniejszych wstrząsów.

Ludność miejscowości dotkniętych katastrofą opuściła swoje siedliska, koczując w polu. Położenie tych nieszczęśliwych jest wprost rozpaczliwe, gdyż od 2 dni pada ulewny deszcz, a baraki zbudowane naprędce

nie mogą licznych rzesz ani w drobnej części uchronić przed masami wody deszczowej.

Sofja 224

W dalszym ciągu napływają ofiary z zagranicy na rzecz dotkniętych straszną katastrofą trzęsienia ziemi w Bułgarii. Ostatnio Ojciec Święty Pius XI nadesłał 100.000 zł, zaś Amerykański Czerwony Krzyż sfinansował 5 tys. dolarów.

Zniszczenie w dolinie Maricy.

Opowiadanie naocznego świadka o trzęsieniu ziemi w Filipopolu.

Przybyły do Wiednia z Filipopola kupiec tytoniowy, Borys Sanoff, opowiada następująco o przebiegu kataklizmu.

P. Sanoff przeżył obydwa straszliwe trzęsienia ziemi, które dotknęły Bułgarię w ciągu ostatnich dni. W czasie pierwszego trzęsienia ziemi został ranny odłamkiem muru w rękę, którą nosi na temblaku. Terminowe sprawy handlowe zmusiły go do odbycia niemal natychmiast po drugim trzęsieniu ziemi podróży do Wiednia. Podróż tę odbył w niezwykle trudnych warunkach, częściowo końmi, gdyż połączenia kolejowe w dolinie Maricy są całkowicie zniszczone.

Oto co opowiada p. Sanoff o swych przeżyciach.

— Jak wiadomo pierwsze trzęsienie ziemi nawiedziło nas dnia 14 bm. Było to rano, coś koło godziny 10-ej. Wyszedłem właśnie z domu, by załatwić na mieście kilka interesów. Nie uszedłem ani 100 kroków, gdy rozległ się głuchy huk, podobny do detonacji ciężkiej artylerji. W chwilę potem usłyszałem drugi huk, już głośniejszy i miałem wrażenie, że ziemia lekko zadrżała. Z kilku okien posypały się szyby, z brzękiem rozbiłając się o kamienny bruk.

Przystanąłem zdumiony. Od czasu wojny nie odczuwałem nigdy równie silnego wstrząśnienia; byłem ciągle przekonany, że są to odgłosy strzałów artyleryjskich, choć nie słyszałem by w pobliżu miały się odbywać jakieś ćwiczenia wojskowe.

Poszedłem dalej, kierując się w stronę starego meczetu Soliman, gdzie miałem się spotkać z pewnym kupcem. Po drodze mijalem grupki ludzi, z ożywieniem rozmawiających o wstrząśnieniu. Wszyscy mieli miny raczej zdziwione, niż przerażone, nie przeczuwając zbliżającego się nieszczęścia.

Doszedłem do placu, na którym znajdował się meczet, zacząłem się rozglądać za kupcem, z którym tu się umówiłem. Od poprzedniego wstrząśnienia upłynęło może 3 minuty, gdy nagle rozległ się ogłuszający huk i wszystko zatrzęsało się wokół. Miałem wrażenie, że ziemia rozstępuje się mi pod nogami. Upadłem. Gdy chciałem się podnieść, nowy wstrząs silniejszy jeszcze od poprzedniego, znów rzucił mnie o ziemię. Równocześnie zaś z wszystkich domów posypały się odłamki, szkła szyb, a tu i ówdzie sypał się gruz z murów.

Nawpół przytomny z przerażenia zacząłem się czołgać na czworakach, nie wiedziałem dokąd, pochłaniała mnie tylko myśl by uciec stąd jak najdalej. Wśród piekielnego huku i ciągłych wstrząśnień posuwałem się naprzód. W odległości kilku kroków ode mnie czołgała się stara nianka, a przy niej czepiając się jej spódnicy, kilkuletni chłopczyk, który głośno płakał.

Nagle rozległ się huk, jakiego nie słyszałem dotąd nigdy w życiu. Pociemniało mi w oczach, głową uderzyłem o bruk. Gdy przyszedł nieco do przytomności, zobaczyłem, że wysoki minaret meczetu jest jakby w połowie ucięty. O kilka kroków odemnie leżały gruzy z niego. Okazało się, że wieża runęła.

Zacząłem się rozglądać za nianką z małym chłopczykiem. Nigdzie ich nie było widać. Po chwili dopiero wśród gruzów i ruśmowiska dojrzałem okrutnie zmasakrowaną, pokrwawioną rączynę. Odłamki rozwalającej

się wieży przysypały ich..

Chciałem się podnieść, by iść im z pomocą, ale gdym oparł rękę o ziemię, poczułem ból... Okazało się, że miałem strzaskaną kość, a cała ręka była we krwi, I mnie ugodził odłamek muru; Moja pomoc nie na wiele zresztą przydałaby się nieszczęśliwej niance i chłopczkowi. Chwilę potem odkopywano z gruzów ich strasznie pokaleczone zwłoki.

Dowlokłem się do domu, pełen niepokoju o los rodziny. Okazało się, że wszyscy wyszli z katastrofy cało. Dom mój nawet nie był bardzo uszkodzony, tylko rysa wzdłuż pierwszego piętra świadczyła, że i tu wstrząs dał się we znaki.

Później dowiedzieliśmy się, że trzęsienie ziemi dotknęło przedewszystkiem Czypiane, Starą Zagorę i Borysowgrad. Dziękowaliśmy Bogu, że nasz Filipopol wyszedł jako tako z opresji.

— Aż tu..

Pan Borys Sonoff przerwał na chwilę swą wstrząsającą opowieść.

LISTY z JUGOSŁAWJI.

Blok kontynentalny contra Mussolini.

POD WPLYWEM WŁOSKIEGO IMPERIALIZMU S. H. S. CIAŻY ku SOWIETOM.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Białogród 19 kwietnia.

Wzmoczona działalność Mussoliniego na polu polityki zagranicznej, przejawiająca się przedewszystkiem w ostatnich konferencjach dyktatora Włoch z ministrami spraw zagranicznych Grecji, Rumunii i Turcji i z węgierskim prezesem ministrów, wywołała w Jugosławji wrażenie, że Mussolini zamierza powrócić do dawnego planu włoskiego i przeprowadzać tak zw. politykę osaczenia. To skłoniło prasę jugosłowiańską i polityków do poświęcenia większej uwagi sprawom Rosji sowieckiej, którą uważa się tu za sojusznika w zwalczaniu włoskiej polityki ekspansji na półwyspie bałkańskim. Niedawno temu, trzy ezolowe dzienniki białogrodzkie, Politika, Wreme i Nowosti zaczęły opublikowywać wielkie artykuły odnoszące się do obecnych stosunków panujących w Rosji sowieckiej, a między wierszami tych studjów, pisanych na podstawie autopsji, wybrzmiewało życzenie, aby Królestwo SHS. uznało Rosję sowiecką de jure.

Politycy opozycyjni, jak Radziej i Jovanowicz przywódca serbskich agrariuszy i były poseł jugosłowiański w Londynie i Wiedniu nie zaniebują żadnej okazji, podkreślania konieczności uznania rządu sowieckiego, czy to w przemówieniach swoich w

parlamencie, na wiecach, czy też w wywiadach udzielanych dziennikarzom. Wechodzi tu w grę oczywiście także pewien sentyment do Rosji, datujący się jeszcze z czasów przedwojennych.

Pod wpływem akcji Mussoliniego zachodzą się do tego poglądu skłaniać w ostatnim czasie także politycy stronnictw rządowych, którzy pod tym względem zachowywali dotąd daleko idącą rezerwę. I tak: W czernja Poszta przyniosła w tych dniach rozmowę z pewnym ministrem, członkiem stronnictwa radykałów, który oświadczył, że kwestja nawiązania normalnych stosunków z Rosją weszła w sferę bardzo poważnych obrad; unormowanie stosunków z Rosją wplęgnęłoby, zdaniem ministra, bardzo dodatnio na stosunek Włoch do Jugosławji.

Odpowiedzią na Mussoliniego politykę osaczenia ma być utworzenie wielkiego bloku kontynentalnego, w skład którego weszłyby Jugosławja, Francja, Niemcy, Czechosłowacja i Rosja sowiecka, co uważane jest za najlepsze zrównoważenie „niebezpiecznych dla utrzymania pokoju kombinacji ze strony Mussoliniego i państw autokratycznych“.

I. D.

RUGI PARTYJNE NA LITWIE.

Wilno 22-4 (aw)

Nadeszły tu wiadomości, otrzymane przez emigrację kowieńską, iż w związku z ostatnimi aresztowaniami na Litwie, spodziewany jest wyjazd z Kowieńszczyzny dalszej grupy socjal-demokratów litewskich. Część ich ma się już znajdować na Łotwie. Wśród wychodźców są oficerowie armji litewskiej oraz kobiety,

SEMIPALATYNSK POD WODĄ.

Moskwa, 22-4 (aw)

Powódzie w okręgu altajskim przybrały olbrzymie rozmiary. Irtysz wylał gwałtownie, tak iż koryto jego wynosi 6 klm. szerokości. Niemal cały Semipalatynsk stoi pod wodą. Liczba ofiar powodzi b. znaczna.

— o o o —

Wymierający związek zbrodniarzy.

Ku-Klux-Klan chyli się ku upadkowi:

Na bojaźliwości i zabobonie ciemnych mas ludności Stanów Zjednoczonych na nienawiści do katolicyzmu, na nienawiści wyssanej z mlekiem matek do murzynów i na nienawiści do żydów, twórcy Ku-Klux-Klanu położyli podwaliny pod tę organizację, która w przeciągu niezmiernie krótkiego czasu wzrosła do olbrzymich rozmiarów i potęgi, przedstawiających się przede wszystkim w zawrotnej liczbie dziesiąciu milionów stowarzyszonych.

Tak mniej więcej pisze „Ameryka-Echo”, zastanawiając się nad przyczynami powstania tego kolosalnego stowarzyszenia, nad jego działalnością i przepowiadając rychłe rozpłynięcie się tego do dziś dnia jeszcze potężnego i władnego kolosa.

Do życia powołano Ku-Klux-Klan panujące w kraju bezprawie i brak mocnej ręki administracyjnej. Prohibicja spowodowała jawne lekceważenie ustawy prawnej. Napady, rabunki, kradzieże stały się niemal chlebem powszednim. I na tym to gruncie tajemniczy Klan, występujący w imię poszanowania prawa i pod sztandarem patriotyzmu rósł z każdym dniem w siłę i poważanie. Największym jego efektem, którym zniewalał tłumy, była jego błyskawicznie szybka interwencja. W przeciwstawieniu do powolnie toczącej się procedury urzędowej sprawiedliwości, Klan działał natychmiast.

W stanie Alabama na skargę pewnej kobiety, pobitej dotkliwie przez męża, mąż jej został uprowadzony z domu, otrzymał dotkliwą chłostę i wyrzucono go poza granice miasta z surowym zakazem powrotu. W zakładzie wychowawczym dla kobiet profesor dopuścił gwałtu na jednej z uczennic. Zaniedbując władze uniwersyteckie i sądowe zdołały zająć się tą sprawą, profesora ukarano bo-

leśnie i wywieziono. Podobnymi czynami, których technika otoczona była całym aparatem romantycznej, działającej na tłumy tajemniczości, zdobył Ku-Klux-Klan kolosalne wpływy w Stanach Zjednoczonych. Ale w milionowej liczbie jego członków jest ogromna przewaga tych, którzy, rozumując, że organizacja, grupująca w swym łonie tak olbrzymią ilość ludzi, musi mieć siłę, postanowili siłę tę wykorzystać dla swych osobistych celów. W wielu więc stanach podczas ostatnio przeprowadzonych wyborów jedynie kandydaci Klanu zostali wybrani olbrzymią większością, a jego przeciwnicy ponieśli dotkliwą polityczną porażkę. Dawni członkowie Klanu, świadomi wszystkich jego tajemnic, utrzymują, że „Cesarski czarodziej” Klanu, dr. Evans, otwarcie zmierza w swej polityce do Białego Domu.

Ale metody stosowane przez Klan, pisze w dalszym ciągu „Ameryka-Echo”, były od samego początku wadliwe: członkowie jego poczęli przekraczać dozwolone granice. W jego szeregach zaczęły się dostawać najrozmaitsze osobistości, stał on się w końcu zbiorem wszelkiego rodzaju wyrzutek społeczeństwa, niecofających się przed żadnym niebezpieczeństwem.

W stanach Georgia i Alabama przywiązywanie ofiar do drzew i chłosta było na porządku dziennym. Jedną z najbardziej wpływowych osobistości Klanu, Stephenson, obecnie odsiadujący więzienie za morderstwo w czasie orgji pijackiej, miał w swej wspaniałej rezydencji niepołączony telefon, przez który „telefonował” wobec świadków do prezydenta Hardinga, udzielając mu rad i nauk i w ten sposób oszukiwaczy wywierał wpływ na łatwowiernych.

Wraz z Stephensonem osadzono w wię-

zieniu byłego gubernatora stanu oraz majora największego miasta, rozumie się również należących do Klanu, za szereg najrozmaitszych nadużyć — i na skutek tego rodzaju działalności tak potężnego do niedawna stowarzyszenia, posiada ono dzisiaj w niektórych stanach zaledwie 10 procent poprzedniej liczby członków.

W ciągu pierwszych lat istnienia Ku-Klux-Klanu pobrano od członków pół miljaru dolarów, nie licząc olbrzymich sum, osiągniętych ze sprzedaży szat, kapturów i innych akcesoryj. Obecnie kasa jest pusta, a dr. Evans, mimo to, że nie może wykazać, co stało się z temi pieniędzmi, żyje dalej jak król. Ten poprzednio biedny dentysta małe miasteczkowy posiada obecnie olbrzymie przedsiębiorstwo na imię własne wartości 20 milionów dolarów. Jeżeli ten „Cesarski czarodziej” korzystał tylko z formalnych 4 dolarów, jakie przyznawano mu od każdej składowi członkowskiej, wpłacanej w wysokości 10 dolarów, można sobie wyobrazić, jak szalony majątek musi posiadać ten prawdziwy czarodziej, spekulujący na ciemnocie i łatwowierności mas oraz na najgorszych jej instynktach.

Ale Klan od pierwszej chwili swego istnienia był tylko bańką mydlaną i dzisiaj, jak utrzymuje „New-York Times” przestał on już istnieć conajmniej w siedemnastu stanach, inne zaś pismo potwierdza to i dodaje, że tak do niedawna jeszcze potężne stowarzyszenie leży obecnie na łożu śmierci i nikt i nic nie potrafi już go uratować od śmierci.

Czy z jej popiołów powstanie nowa organizacja? Nad pytaniem tem zastanawia się dzisiaj Ameryka.

— o o o —

PETER BOLT.

83)

Telegrafista z Perth

— Myślisz, że okreś nie pije? Właśnie okreś, i będziemy pić wielką codziennie. Musimy go utrzymać w dobrym stanie, bo inaczej nie będziemy mogli go obciążać i nie dowieziemy naszego złota do domu.

Nakarmili i napoili zwierzę i poszli znowu do swej roboty. Przechodzili koło wiatraka, stał bez użytku. Parker stanął przed nim, przez chwilę patrzył nań z pogardą i pchnął go nogą, aż się przewrócił, pchnął go potem drugi raz swym ciężkim obcasem, aż się drzewo połamało. Jimmy Sleigh poszedł za jego przykładem. Wkrótce cały wiatraczek był rozbity.

Parker śmiał się. Ktoby się tam zajmował odstawianiem piasku i żwiru, kiedy gołowe złoto w horyzontach leży w takiej ilości na wietrze!

Obaj mężczyźni zmęczeni się jak psy. Ale w ciemny dzień później mieli pierwszy wkład w kieszonki złotem. Parker ocenił wagę tego małego kawałka. Był jeszcze sówicie zadowolony z tego małego kawałka i nie otwo-

rzyli jeszcze drugiego naczynia z wodą. Mogł więc jeszcze przebyć tu parę dni i pracować.

Przestali ze sobą rozmawiać: podczas roboty zajęci byli swojemi myślami. Pewnego razu przy wieczerzy, zdecydował Parker, że musi zgotować herbaty. Jimmy zapalił lampkę pod kociołkiem i przygotował ją. Kiedy ją pili, Jimmy chrząknął parę razy. Potem nagle rzekł: „Steve” — i zamilkł.

— Czego chcesz? — zapytał tamten.

Ale Jimmy nic nie odpowiedział, głosił tylko herbatę. Parker napełnił sobie fajkę i nie troszczył się o niego, aż nagle wyrwało się z ust Jimmy:

— Co ja z tego złota dostanę?

— To ja to złoto znalazłem, — odrzekł Parker.

Znalazłeś je, to prawda. Ale co ja z niego dostanę?

— Zobaczysz to potem? To jest nie, zobaczę potem! Teraz chcę to wiedzieć! Teraz, w tej chwili chcę wiedzieć. Chcę kupić hotel w Albany, jak tylko wrócimy. Tego samego dnia! tej samej godziny! Co ja z tego złota dostanę?

Parker podniósł się obojętnie, odwrócił się plecami do Sleigha, wsadził ręce w kieszenie i odszedł. Ale Jimmy stał chw-

zdziewiony, rzucił się potem za nim, rycząc z całych sił:

— Co ja z tego złota dostanę? Chcesz mnie oszukać! Ty lotrze! Chcesz mnie oszukać! Nie dam się oszukać! Chcę wiedzieć, co ja dostanę. Zaraz, natychmiast! Teraz chcę wiedzieć!

Stał tuż przed Parkerem, wymachując rękoma jak nieprzytomny. Parker pchnął go nogą tak, że upadł, rzekł wciąż jeszcze spokojnym głosem:

— To dostaniesz! No, wiesz już, — i poszedł do swojej roboty. W dwie minuty później slychać już było kucie. Sleigh zaś leżał bez ruchu na ziemi. Gdy w godzinę później na tyle odpozął, że mógł się poruszyć, dowłókł się do swego posłania pod namiotem. Długo nie mógł oka zmrużyć, a kiedy wreszcie usnął, jeszcze mu się zdawało, że slysząc potężne uderzenia młotem, którym Parker rozbił bryły kamieni.

Nazajutrz obaj poszli do roboty, jakby nigdy nie było. Nie mówili z sobą ani słowa. Sleigh nie odważył się spojrzeć Parkerowi w oczy, schodził mu z drogi. Jaki osobno. Spoglądał ponuro, miał krnąbrny zły wyraz twarzy.

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Raj na ziemi - wyspa trędowatych. Jak żyją ogarnięci tą straszną chorobą.

W ostatnich czasach pojawiło się w Europie kilka wypadków trądu.

W Paryżu, w Anglii i w Niemczech zaniepokoiła się opinia publiczna zawleczeniem do Europy tej choroby, która w wiekach średnich była istną plagą ludzkości i porwała wiele ofiar w europejskich krajach.

Próżno sili się dotąd medycyna wykręć bakcyli trądu i znaleźć skuteczne narkotyki.

W dawnych wiekach leczono trędowatych krwią niewinnych dziewczic i wedle zapewnienia ówczesnych medyków był to bardzo skuteczny środek.

Medycyna dzisiejsza nie uznaje tego przesądu, nie mając jednak lekarstwa na trąd, ograniacza się jedynie do izolowania chorych, gdyż to jedno jest pewne, że straszną tą chorobą przenosi się łatwo na zdrowych ludzi.

Zaczyna się od pozornie niewinnej plamy na ciele koloru blado-różowego, która rozszerza się, zwolna niszcząc tkanki skóry i ciała.

Trąd wlecze się latami, nie sprawiając choremu żadnego bólu.

Kończy się wreszcie zaatakowaniem jakiegoś ważnego organu i człowiek umiera.

Siedliskiem tej strasznej choroby są lasy i wyspy oceanu Spokojnego.

Sporadycznie zaś spotyka się trąd we wszystkich częściach świata nawet wśród Eskimosów pod biegunem.

Rząd francuski zwalcza bardzo energicznie w swych koloniach tę straszliwą zarazę i znajduje zawsze dość ofiarnych lekarzy i opiekunów trędowatych, którzy poświęcają swe życie, byle tylko ulżyć cierpiącym bliźnim.

Przedewszystkiem zaś czynią to misjonarze katolicy i corocznie kilkunastu z nich umiera skutkiem tej zarazy.

Jedną z najwzorowiej urządzonych kolonij dla trędowatych znajduje się na wyspie Tahiti, zwanej „rajem na ziemi”. Wśród uroczej okolicy, pokrytej przebogata roślinnością wybudowano szereg schludnych domków na „osadę dla trędowatych”.

Odgródzono je od reszty wyspy wysokim oparkaniem, a wielkie tablice przestrzegają przechodniów przed niebezpieczeństwem wstępowania w granice wsi za powietrzoną.

Na przestrzeni 2 kilometrów kwadratowych żyje około 500 mieszkańców płci obojczy.

Obok starców znajdują się dzieci, dotknięte trądem; wśród wyzartych trądem twarzy

spotkać można niejedną piękność kobiecą.

Chorzy żenią się między sobą, prowadzą życie rodzinne i oddają się nawet pracy na własne potrzeby.

Skoro jednak przybędzie na świat dziecko, zabierają je niezwłocznie matce, gdyż do świadczenia uczy, że niemowlę rodzi się zdrowe i zaraza się trądem w kilka miesięcy po urodzeniu.

Kolonje trędowatych wolno zwiedzać obcym przybyszom.

Dzieje się to jednak z wielkimi ostrożnościami i po takich odwiedzinach musi padać się gość gruntownej dezynfekcji, a ubranie jego i obuwie ulega spalaniu.

Genjusz nałogowym graczem.

O SKRZYPCACH PAGANINIEGO.

Z powodu wystawienia w teatrze paryskim Gaite Lyrique Lehara „Paganini”, jeden z dzienników paryskich stwierdza, że ulubione skrzypce niezrównanego mistrza skrzypiec nie były wyrobu Stradivariusa, jak wspomina libretto operetki, lecz Guarneriego i że Paganini uważa ten instrument za najdoskonalszy ze wszystkich, jakie wyszły z rąk majstra kremańskiego.

A doszedł do tych skrzypiec Paganini w sposób niezwykle.

Słynny artysta był też namiętnym karciarzem.

Raz więc, na początku swej kariery artystycznej, zasiadłszy do zielonego stołika, przegrał nie tylko całą gotówkę, ale także skrzypce swoje. Wprawdzie nie były te skrzypce majstra wybitnego, nie mniej i z nich potrafił wydobywać tony czarujące.

Zrozpaczony, przeklinając swą namiętność, chciał już popełnić samobójstwo, gdy

dowiedział się o przygodzie Paganiniego kupiec francuski Livron i zaprosił go do swego domu, pokazał mu posiadane skrzypce Guarneriego.

Paganini wziął do ręki skrzypce, nastroił je i zaczął grać tak jak jeszcze nie grał nigdy w życiu, a zachwycony kupiec zawołał:

— Ofiarowałbym panu te skrzypce, ale możesz je przegrać. Więc tylko pożycz!

Paganini wszakże tak się zakochał w pożyczonym instrumencie, że przez całe miesiące nie tknął karty, wciąż grając na tych skrzypcach, które w końcu Livron podarował mu widząc, iż artysta za nie nie rozstałby się już z niemi.

Na skrzypcach tych Guarneriego grał Paganini aż do śmierci, zdobywając sobie sławę światową, w testamencie zaś zostawił je swemu miastu rodzinnemu Genewie, w którego muzeum dotychczas spoczywają.

G. I. COLE

54)

Testament Hugona Radletta

Wobec kupców czuł bardziej, niż kiedykolwiek — swoją arystokratyczną dystynkcję i wdzięk ruchów. Przemówił do nich tym wyjątkowo wyszukany akcentem, jakiego używał tylko wówczas, gdy był bardziej, niż zwykle, świadomy swojej arystokratycznej wyższości.

„Przykro mi, że panowie na mnie czekali. Zdaje mi się, że nie jeszcze nie wiecie”.

Lord Ealing, rzuciwszy okiem na obu mężczyzn spostrzegł odrazu, że wiadomość którą im miał zakomunikować, będzie dla nich nowością. Na twarzach ich nie widać było specjalnego niepokoju. Vanzetti, jak zwykle, opowiadał coś Benjaminowi, który słuchał fatalnie, nie uważając za stosowne wypowiedzieć głośno swoich prywatnych spostrzeżeń.

„O czym mamy wiedzieć? Czekamy tu na pana”, zaczął Vanzetti. Miał głos krzykliwy i nieprzyjemny, co raz było specjalnie lorda Ealinga.

„Oh, myślałem, że panowie już słyszeli o zamordowaniu Radletta. Gazeciarze już o tym krzyczą”, rzekł lord Ealing takim tonem, jak gdyby opowiadał coś najzwyklejszego obojętnego.

„Co?”, wybuchnął Vanzetti. Co pan mówi? Zamordowanie Radletta?”

„Mój drogi Vanzetti, właśnie to powiedziałem. Niema potrzeby krzyczeć”.

„Boże!” — Vanzetti upadł ciężko na krzesło, patrząc w przerażeniu na zwiastuna nieszczęścia.

„Przepraszam pana, lordzie, odezwał się Benjamin. Nie wiedzieliśmy o niczem. Czy może pan nam powiedzieć...”

Blady był, jak śoiana; binokle zsunęły mu się z nosa i upadły na stół.

Lord Ealing, ciągle z obojętną miną, opowiedział im, co się stało w hotelu oraz o swojej bytności w biurze śledczym. Przez cały czas obaj panowie patrzyli na niego bez słowa. Pan Benjamin tylko — w trakcie opowiadania — podniósł binokle ze stołu, a Vanzetti — po upływie kilku chwil — wstał z krzesła i wrócił na swoje dawne miejsce przed kominkiem.

„Boże, zawołał ponownie Vanzetti. To oznacza katastrofę, Ealing! Pan to bierze jakoś dzwani spokojnie”.

„Oh — rzekł lord Ealing. — Czyżby było aż tak źle? Naturalnie, jest to sprawa poważna”.

„Ja myślę, że to jest sprawa poważna! Postawiliśmy wszystko na jedną kartę. Akcje towarzystwa Anglo-Azjatyckiego nie będą warte jutro złamanego grosza. Zwróćcie tylko uwagę na moje słowa”.

„Mój drogi Vanzetti — zawsze zwracałem uwagę na to co pan mówi. Ale należało tu wziąć pod uwagę również tego Pasquetta. Możemy jeszcze jakoś wybrnąć...”

„Należy natychmiast odszukać pana Pasquetta, lordzie — rzekł Benjamin. Musimy działać bez zwłoki”.

„Ale cóż u diabła, możemy robić” — wybuchnął Vanzetti, „jeżeli nie wiemy, gdzie ten człowiek się obraca, ani też — czy ma pieniądze, aby całą akcją sfinansować? Słowo daję, Ealing, że tego już za wiele. Nie mogę mówić panu, że rząd nasz powinien wypędzić tych przeklętych bolszewików”.

DL. 1. 11

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek, 23 kwietnia — Wojciecha.

TEATRY

Teatr Miejski — „N. O. S.”
Teatr Kameralny: — Jastrzab.
Teatr Popularny — „Wesoła Wdówka”.
Gong: — Mama zdrowa. — Pracuj Pan.

WIDOWISKA.

Casino: — „Alraune”.
Splendid: — „Przedpiekle”.
Grank Kino: — Książę czy błazen
Odeon: — Upiory
Czary: — Na fali 1000”.
Corso: — „Człowiek małpa”.
Kln. Oświatowy: — Chang
Dom Ludowy.

Wiadomości bieżące.

Nowy podatek od samochodów

Wkrótce ma wejść w życie nowy podatek od samochodów według którego wszelkie opłaty rogatkowe rejestracyjne komunalne luksusowe byłyby skosowane natomiast o podatki wynosiliby od samochodu osobowego 50 zł. do wagi tysiąc kg. od każdych zaś następnych 100 kg. 55 zł. od samochodów ciężarowych prywatnych 35 zł. za 100 kg. a od zarobkujących 45 zł. za 100 kg. (abc)

Pogrzeb tragicznie zmarłych podoficerów.

Wczoraj po południu o godz. 3-ej odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych podoficerów, plutonowego Lisa i sierżanta Brzozowskiego.

Pogrzeb odbył się z paradą wojskową z udziałem plutonu 28 p. pułku piechoty, i delegacji oficerów i podoficerów. (abc)

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: E. Lipca (Piotrkowska 195), M. Milera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niezwiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (bip)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Występy Józefa Węgrzyna rozpoczynają się w czwartek bieżącego tygodnia. Znakomity artysta wystąpi, jak wiadomo, w swojej porywającej kreacji tytułowej postaci w niegranym w Łodzi dramacie fantastycznym J. Zorrilli „Don Juan Tenorio”.

Kasa Zamawiań w Cukierni Gostomskiego sprzedaje w dalszym ciągu bilety na pierwsze dwa przedstawienia wspaniałej sztuki z udziałem Józefa Węgrzyna.

„Święto kwitnienia wiśni” grane będzie jutro i pojutrze, poczem wobec występów Józefa Węgrzyna zejdzie na czas dłuższy z repertuaru przedstawień wieczorowych.

TEATR KAMERALNY.

Wczoraj, jutro i do końca tygodnia świeżo wystawiona wyborna komedia Stefana Kierczyńskiego „Powrót do grzechu” z Michałem Zmierzem w popisowej, kapitalnej kreacji fotografa — pechowca.

Stan bezrobocia

NA TERENIE ŁÓDZKIEGO URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi: m. Łódź, powiaty (łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 21-IV-28 r. było zarejestrowanych 25.769 w tem w samej Łodzi 19,036, w Pabjanicach 1.431, w Zgierzu 2.559, w Zdunskiej-Woli 499, w Tomaszowie-Maz. 1.831, w Konstantynowie 213, w Aleksandrowie 77, w Rudzie-Pabjanickiej 117.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 15.044, w tem 8.691 bezrobotnych brało zasiłki Ustawowe z Fund. Bezrob. i 6.353 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało zasiłki 11.991 bezrobotnych z czego 7.258 z Fund. Bezrobocia i 4.733 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.275 w tem ustawowych 151 i doraźnych 1.125.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 315 bezrobotnych, otrzymało pracę 971, wysłano do pracy 162. Urząd rozporządza 65 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

5-ciu bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgową przejazd kolej państw.

Gdzie pracę można otrzymać.

ZAPOTRZEBOWANIE PAŃSTW. URZ. POŚREDNICTWA PRACY.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

W Oddziale dla służby domowej: 10 służących. W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 4-ch rytowników, 1-go specjalistę do wykonywania reliefów do tapet, skóry i t. p., 2-ch monterów powrózniczych na liny okrągłe i kwadratowe. W Oddziale dla inwalidów wojennych: 6-ciu robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU:

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 1-go montera wykwalifikowanego, obznajmionego z maszynami automatycznymi dla wyrobów papierowych. 1-go wartownika-muzykanta, umiającego grać na skrzypcach, który mógłby brać udział w orkiestrze amatorskiej, 1-go chemika specjalistę w dziale papierniczym, 3-ch ślusarzy obznajmionych z obsługą motorów benzynowych i elektrycznych oraz z instalacjami elektrycznymi, 1-go egzaminowanego maszynistę do obsługi 100 konnej lokomobili „Wolfa” 1-go wykwalifikowanego palacza cegieł. Kandydat musi być obeznany z piecem „Hofmana” o 14 komo-

rach oraz posiadać świadectwa z pracy poprzedniej w tym zawodzie, 1-go technika, znającego kalkulację jakoteż i fabrykację tak strony technicznej, jak i administracyjnej, (fachowca budowy fortepianów) 2-ch bednarzy do wyrobu beczek, 1-go kucharza 1-ną gospodynię zarządzającą domem i gospodarstwem wiejskim, 1-go wykwalifikowanego ciagacza drutu, 6-ciu robotników leśnych do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 10-ciu robotników leśnych do karczowania pniaków sosnowych z własnymi narzędziami pracy (siekiery i rydła), 1-go elektromontera, 1-go zegarmistrza-złotnika. W Oddziale dla pracowników umysłowych: 1-ną stenotypistkę zdolną w polskim i niemieckim z dobrym charakterem pisma i biegłą w stenografii, 1-go inżyniera ogrzewania (centralne ogrzewanie), 2-ch nauczycieli do Zakładu Wychowawczo-Poprawczego dla nieletnich przestępców, 1-go urzędnika administracyjnego, 2-ch urzędników technicznych, 1-go chemika garbarskiego, 1-go inżyniera młynika (wzgl. z braku takiego może być leśnik), 1-go inżyniera mechanika, 1-go majstra farbiarza w średnim wieku, specjalistę do farbowania pończoch merceryzowanych i sztucznego jedwabiu, 1-go chemika. W Oddziale dla inwalidów wojennych: 5-ciu robotników do różnych robót.

Zjazd przedstawicieli zawodów budowlanych woj. łódzkiego.

UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELI CAŁEJ POLSKI.

W dniu wczorajszym w sali „Resursy” rozpoczął swe dwudniowe obrady zjazd zawodów budowlanych województwa łódzkiego. Przy wielkiej ilości obecnych delegatów oraz reprezentantów województwa i magistratu zjazd otworzył p. Jasiak, poczem przewodnictwem objął p. Tomaszewski.

Rozpoczęły się przemówienia powitalne przedstawicieli zawodów budowlanych z całej Polski, oraz delegatów i przedstawicie-

li władz, poczem przyjęto regulamin obrad plenum zjazdu i komisji.

Z kolei wygłoszono referaty dotyczące kształcenia zawodowego, kredytów budowlanych świadczeń socjalnych, poczem wylądowała się dyskusja.

O godz. 2 po poł. odroczono zjazd do dnia dzisiejszego, zaś przed wieczorem obradowały cztery wybrane komisje nad wnioskami, (bip)

TEATR LITERACKO-ART. „GONG”

Dziś w dalszym ciągu przy niesłabnącym powodzeniu doskonała rewja p. t. „Mama zdrowa! — Pracuj Pan!” z udziałem całego zespołu z pp. Jaskówną, Runowiecką, Belskim, Cybulskim, Kamińskim, Laskowskim, Jastrzębce i Sierańskim na czele.

Na czoło programu wybijają się doskonale tańce p. Haliny Hulanickiej oraz skomponowane: „LKS.—Hakoah”, „Szwarc i Weiss”, „Pieśń labędzia” w wykonaniu dyr. Jastrzębca i Cybulskiego i „W Tyrolu” w wykonaniu Hanka Runowieckiej oraz zespołu baletowego.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Kuracja.

Nareszcie pan Kajetan przyszedł do wniosku, że czas pomyśleć o podreperowaniu poważnie nadwątlonego zdrowia.

Zwlekał tylko z lekarzem, bo gdy informował się w tym względzie w kółku swoich znajomych, otrzymywał coraz to inną wskazówkę.

Ostatecznie postanowił pójść za radą zdecydowanego przyjaciela, który polecił mu zasięgnąć porady u kilku lekarzy, jednocześnie, dodając przy tem:

— Jeśli się w diagnozie zgodzą na jedno, będziesz miał absolutną pewność co do istoty choroby.

— A może lepiej zwołać konsylium?

— To wypadnie drożej. Mojem zdaniem lepiej się radzić w pojedynkę.

Więc pan Kajetan poświęcił kilka dni z rzędu na wizyty u lekarzy, poczem zdał sprawę przyjacielowi.

— Nie żałowałem czasu i wydatku, ale muszę przyznać, że zbadany zostałem skrupulatnie. Nawet nie pominąłem analizy.

— I cóż?

— Pierwszy lekarz położył główny nacisk na sposób odżywiania.

— Całkiem słusznie.

— I wobec stwierdzenia pewnej ilości cukru zabronił mi słodczy, chleba, mleka, marchwi, buraków.

— Więc przeważnie mięso?

— O tem mowy, niema!

— Czemu?

— Bo znów drugi lekarz przez wzgląd na atretyzm zabronił mi używać mięsa, wędlin, marynat ostrych przypraw...

— Zostaje ci zatem obłeb razowy, kapusta no i tłuszcze?

— Ani mowy... Bo właśnie trzeci lekarz odradzał mi tych rzeczy z uwagi na wątrobę i kiszki... Nie wiem, czy ci wspominałem, że mam lekki katar kiszki.

— Pierwsze słyszę. Jednak przyznać trzeba, że wytworzyła się dość przykra sytuacja.

— Zapewne. Sam nie wiem, jak tu przystąpić do rozpoczęcia kuracji.

— Będziesz ją musiał odłożyć jeszcze na jakiś miesiąc.

— Czemu?

— Bo świeżej trawy jeszcze niema, zaś zeszłoroczne siano już zatraciło smak. A to są jedyne potrawy, które ci pozostały do jedzenia przy takiej diecie. („Lech”)

Jedno z wielu nieszczęść samochodowych.

STRASZNA KATASTROFA POD ŁODZIĄ. 6 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH, 10-LEK KO I ZMASAKROWANY BAGAŻ JAJ.

W dniu wczorajszym wydarzyła się w Łodzi przerażająca katastrofa samochodowa, która winna zwrócić uwagę naszych władz bezpieczeństwa na autobusy utrzymujące komunikację pomiędzy Łodzią a poszczególne miastami prowincjonalnymi. Autobusów tych jest z każdym dniem coraz więcej. Na pozór czynią one bardzo dodatnie wrażenie, w rzeczywistości jednak maszyny te są stare, które oddawna już należałoby wycofać z ruchu. Kierowcami autobusów są przeważnie młodzi ludzie niewykwalifikowani w dostatecznym stopniu. Autobus udający się w drogę jest zazwyczaj przeładowany bagażem, rozmieszczonym nierównomiernie i nieprzemyślonym odpowiednio co właśnie stało się powodem wczorajszej katastrofy.

Pomiędzy Rawą Mazowiecką a Łodzią istnieje stała komunikacja autobusowa, która utrzymuje samochód Nr W. 62.572. Kierowcą samochodu jest niejaki Krysta, mieszkaniec Rawy Mazowieckiej. Autobus ten cieszy się zazwyczaj wielką frekwencją. Szczególnie chętnie korzystają zeń mieszkańcy Brzezin. W dniu wczorajszym autobus wyruszył z Rawy do Łodzi. Wiózł 16 podróżnych, na dachu zaś znaczną ilość bagażu, między innymi kilka dużych skrzyń z jajami. W pewnej chwili szofer Krysta zauważył mknący na pełnym gazie od strony Łodzi jakiś samochód prywatny. Pragnąc uniknąć zderzenia, zjechał na prawą stronę szosy znacznie niższą od jej części środkowej. Przepuściw-

szy mknący szybko samochód, Krysta usiłował z pochyłości wjechać znowu na środek szosy. Uczynił to jednak zbyt gwałtownie, skutkiem czego źle umocowany bagaż zsunął się na prawą stronę skutkiem czego autobus straciwszy równowagę przewrócił się. Skutki tego były straszne. Rozległ się trzask łamanych części samochodu, brzęk wybitych szyb, oraz krzyki przerażenia i jęk pasażerów. Szofer Krysta w ostatniej chwili zdolał wyskoczyć, dzięki czemu wyszedł cało z katastrofy. Zaalarmował on mieszkańców wsi Antoniew Sikawa, którzy niezwłocznie pośpieszyli z pomocą nieszczęśliwym pasażerom. Jednego za drugim wydobywano przez okna, drzwi bowiem znajdujące się z prawej strony, na którą samochód upadł były niedostępne. Jednocześnie ktoś zaalarmował posterunek policji we wsi Nowosolna, skąd zatelefonowano do Łodzi po pogotowie ratunkowe.

W rezultacie katastrofy nikt z pasażerów nie wyszedł bez szwanku: 6 osób odniosło ciężkie obrażenia cielesne i tych przewieziono do szpitala w Łodzi, pozostałych 10 pasażerów, jako lżej rannych po nałożeniu opaniaków pozostawiono na miejscu. Samochód uległ kompletnemu strzaskaniu, bagaż zaś, przeważnie składający się z jaj został zniszczony. Na miejsce strasznej katastrofy przybyły władze bezpieczeństwa publicznego. Szofer Krysta został aresztowany. (p)

2 pułk Strzelców Polskich
44 pułk Strzelców Kresowych

DZIESIĘCIOLECIE FORMACJI BOJOWEJ KTÓRA SKUPIŁA POLAKÓW z CAŁEGO GLOBU.

44 Pułk Strzelców Kresowych stacjonujący w Równem, obchodzi w roku bieżącym wyjątkową, niezmiernie podniosłą uroczystość. Dnia 13 marca 1928 r. minęła 10-ta rocznica powstania tego Pułku, jako ówczesnego 2-go Pułku Strzelców Polskich, zorganizowanego na gościnnej ziemi francuskiej, z ochotników Polaków z całej kuli ziemskiej, którzy w imieniu hasła wolności skupili się pod sztandarem narodowym.

Uroczystość 10-lecia została przesunięta na dzień 27 i 28 kwietnia na pamiątkę stoczonych w tym dniu przez Pułk krwawej i uwieńczonej wspaniałym zwycięstwem nad bolszewikami, bitwy, pod Holendrami.

Tradycje bojowe i organizacyjne Pułku, to jedna z najchlubniejszych kart Wojska Narodowego w odrodzonej Ojczyźnie.

Godnym podkreślenia jest, fakt iż Pułk posiada chorągiew, ofiarowaną przez ludność bohaterskiego miasta Verdun, a wręczoną Pułkowi przez ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej Poincarę, w dniu 22 czerwca 1918 roku.

Na uroczystość 10-lecia Dowódca, Korpus oficerski i podoficerski Pułku zapraszają wszystkich wiernych chorągwi pułkowej byłych uczestników walk i pracy organizacyjnej dawniejszego 2-go Pułku Strzelców, a obecnie 44. pułku Strzelców Kresowych.

Komiwojażerowie winni posiadać patenty.

NATOMIAST POŚREDNICY ICH NIE POTRZEBUJĄ.

Urzędy skarbowe otrzymały wyjaśnienia w sprawie traktowania komiwojażerów pod względem ich obowiązków podatkowych.

Komiwojażerowie winni posiadać patenty kategorii 4 D. i mogą zastępować nawet kilka firm jeżeli udowodnią uwierzytel-

nionemi zaświadczeniami, że firmy te wyka-

piły patenty. Pośrednicy natomiast, nie potrzebują, jak również objeżdżający klientów właściciele składów, lub ich zarejestrowani w sądzie współwłaściciele. (bip)

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15
przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wypożyczenie kasetek stalowych (Safes)

Pracownia ortopedyczna

St. LEWIŃSKI

Łódź, Nawrot 38-a
Istn. od r. 1886



Specjalnemi bandażami usuwa się radykalnie największe i zastarzałe prze-
pukliny brucha, pępka, pachwiny u mężczyzn, ko-
biet i dzieci

Powstrzymuje się wypadnięcia macicy u
kobiet. Obsługa damska

Pracownia wyrabia opaski przeciw owisłości
brzuszej, przeciw obniżeniu żo-
łądka, na czas ciąży i po przebytym po-
łogu, poro-
peracyjne i inne.

Patent. Bandaż „Elasta” przeciw ty-
lakom gru-
czołom i dla zreformowania zgrubiałej nogi

Wkładki na płaskie stopy. SUSPENSORIA

Kupię dom - wille z ogrodem i zabudowaniami gos-
podarczemi oferty pod „Znicz”

Posiadam 50.000 zł. gotówki. Czekam propozycji
oferty pod „Znicz”

Poszukuję sali na parterze 30x10 metrów ewentual-
nie do przerobienia i przebudowania od zaraz of. pod Znicz

Plac kupię w Łodzi frontowy bez różnicy w które-
stronie miasta oferty z ceną pod „Znicz”

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, Narutowicza 13, (dawne Dzielna)
1151- tel. 28-00.

Ceny konkurencyjne:

12 fotografii m. blust Zł. 2.-

6 pocztówek retusz. cała fig. „ 3.-

6 fotografii gabinet „ „ 10.-

1 Duży portret rozm. 40x50 cm. z natury „ „ 10.-

UWAGA!

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Od p. p. amatorów przyjmuje się klisze do retusza

Drobne ogłoszenia

Wzrost i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursa fakto-
we korespondencyjne prof. Seku-
łowicza, Warszawa Żółwia 42,
Kursu wyuczają listownie: bu-
chalterji, rachunkowości kupiec-
kiej korespondencji handlowej,
stenografji, nauki handlu, prawa,
kaligrafji, pisania na maszynach,
towaroznactwa, angielskiego, fran-
cuskiego, niemieckiego. Po ukoń-
czeniu świadectwa. Zadzajcie pros-
pektów. 871-4

Kurs wieczorowy gotowania i pie-
czenia ciast Zgłoszenia
Piotrkowska 53 od 19-21 Pa-
czątek zajęć w poniedziałek 23
kwietnia 1716-1

Sprzedaz.

Obuwie wykwitne na nadcho-
dzący sezon w wielkim wybo-
rze poleca firma B. Sumera i Syn
ul. Nawrot Nr. 10 805-0

NA WYPŁATE! Elegan-
ckie damskie płaszcze
wełniane towary na palta i suknie
Crep-de-chine Jedwab popelina-
Palta Mesalina Poleca Leon Ru-
baszkin Kilińskiego 44

NA WYPŁATE! Firanki
na metry odpasowane
okna tiulowe etaminowe kapy
tiulowe etaminowe sztory rolety
we narzutki Poleca Leon Rubasz-
kin Kilińskiego 44

Do sprzedania cukiernia i resta-
uracja na prowincji, dobrze
prosperująca Wład ul. Zgierska
nr. 87 skład paszy 114-3

Tanio plac do sprzedania na
Podębinie pod Tuszymem of.
do Administracji pod „Plac”
2700-3

NA WYPŁATE! Prawie darmo
Czyste jedwabne ręczno ma-
lowane szala torebki Swetry
Pończoshy Skarpatki Peralki Pa-
rasolki Poleca Leon Rubaszkin
Kilińskiego 44

NA WYPŁATE! Białe towary
Purpur Materacowe Obrus-
zczaniki Koldry Kapy Chusteczki
Sciarszki Zefiry Chodnik
Fodpinki Poleca Leon Rubaszkin
Kilińskiego 44

Wielka ilość makulatur (stara
gazety) i szmela papierowy
do sprzedania Al. Kościuszki 41
„Rozwój” 1660-3

Wielki wybór resztek po bardzo
niskich cenach ul. Sienkiewi-
cza 95 front 1 p. Uwaga Nadesz-
ły resztki na wiosenne kostjumy
i palta 1528-3

Sprzedam dom murowany w
którym mieści się piekarnia
Nowo-Zarawska nr. 51
1706-6

Jest do sprzedania dom z ogro-
dem wiadomość ul. Kelma 21

Do sprzedania sklep z urzędem
niem rzeźniczym i mieszkaniem
wiadomość ul. Kelma L. 31

Formiarski, Biegun Najmłodniejsze
kopyta nadeszły Skóry przy-
bory szewca Sienkiewicza 2
1746-2

Ubiory męskie, damskie, obuwie
swetry na wypłatę Piotrkow-
ska 37 III w. I p. 1752-2

Pianina nowe, używane dogodne
warunki kupna Okazyjnie pia-
nino Sejlera Chodkowski Sienkie-
wicza 25 1744-2

Na raty! Tanio! Najdłuższe ter-
miny! Towary manufakturowe,
galanteryjne, obuwie; białe
towary, firanki, kapy, koldry bie-
liznę męską, damską poleca „Kre-
dyt” Nawrot 15. Uwaga! I piętro.
1436-3

Dom mieszkalny do sprzedania
ul. Wilcza 15 przy Emilji wiad
Grabowa 33 sklep 1738-2

Urządzenie do sklepu mleczarni
lub cukierni sprzedam. Kuna
Przejazd 86 1726-2

Dom do sprzedania nowy i sta-
ry w Chojnach 5 minut od
Iramwaju razem 14 mieszkań
6 mieszkań prężnych Władomość
Piaskowa 21 w sklepie 1652-3

Wardzo tanio sprzedam 6 morg
ogrod. ziemi 4 km. od Żydar-
dowa Blizszej wiadomości Łódź
Sohla 4 m. 2 1666-2

Z powodu wyjazdu sprzedam
plac tanio 40 x 113 oparka-
niony przy ul. Pabjanickiej wlad.
ul. Kątna 25 w sklepie p. Kinasa
1728-2

Okazyjnie drzewka do sprzeda-
nia Wielki wybór sliw Prze-
dsalnia nr. 77-79 Ogrodnik
Krawczyk 1716-2

Pacność! Domki na sprzedaż!
B kto chce kupić za gotówkę
tani solidnie zbudowany drewn-
iany domek o 2 pokojach i kuch-
ni Kto chce nabyć dobrą urodzaj-
ną ziemię w pięknym lesiatym
położeniu na rzekę przy linii ko-
lejowej Łódź-Pozeworsk via San-
domiers wraz z domkiem niech
zgłosi się do Biura wojew gos-
podarczego Związku Z. R. przy
ul. Żeromskiego (Pańska) Nr. 8b
od godz. 4-7 wiecz. gdzie z grze-
cznością otrzyma wszelkie infor-
macje 1730-2

Na raty i za gotówkę różne ma-
szyny peńczosnicze na 200 250
igiel na cienkie jedwabne poń-
czochy. Dla kupującego maszynę
nauka peńczosnictwa darmo.
M. Szreter Piotrkowska 160.
1922-2

Na raty i za gotówkę. Poleca
zakład tapicerski. A. Erzeński
Zielona 36. dojazd tram-
wajem 17. Otomyani. leżan-
ki, tapczany materace, i krzesła
w dużym wyborze robota solidna
oraz okazyjnie sprzedam garde-
robę de-bowa. 1402-2

Posady i prace

Potrzebna gospodyni wieku lat
20 do 40 do starzenia pana
wiadomość Andrzeja 56-54 Pralinia
M. Golimowski. 1708-3

Potrzebna chemiezarka na gru-
ba roboty Pomorska nr. 10
1688-3

Potrzebna koczularka na stałe
Pomorska nr. 10 1690-3

Potrzebna uczenica do zycia
Sokoła 5 m. 6 front II piętro
1666-3

Potrzebna dziewczyna lub kobie-
ta na przychodnie lub na sta-
łe Gdańska nr. 19 m. 2
1722-3

Potrzebne podęczne i uczenie
do pracowni sukien ulica Jul-
jusza 10 sklep 1742-3

Potrzebny chłopiec lat 15 Wy-
wódca ciastek Chłodna 11
1678-2

Potrzebny chłopiec do terminu
do stolarka Wodna 19
1692-2

Potrzebny chłopiec do tapicera
Zielona nr. 39 1724-2

Młoda inteligentna panna poszu-
kuje posady wychowawczyni
oraz pomocy w lekcjach Emilji
44 m. 24 1714-2

Lokale i mieszkania

Letnisko na folwarku długie 3
klm. od Kuluszek 2 pokoje
z kuchnią wlad. Kuluszki Skryn-
ka Nr 2 1664-3

Przyjmę na mieszkanie pana
Nawrot 57 m. 1 1692-3

Przyjmę inteligentną panią do
wspólnego pokoju Radwańska
47 m. 51 1737-2

Przyjmę dwóch panów na mies-
kanie ul. Wodna 15 I oficyna
I p. m. 23 174-2

Dwa nieduże pokoje z kuchnią
z ogródkiem w Radogoszczu
w pobliżu przystanku tramwajo-
wego do wynajęcia chrześcijanom
za rocznym kontraktem Wiado-
mość Wólczońska 98 m. 15
1712-3

Zagubione dokumenty

Jaworska Marja zagubiła dowód
osobisty wyd w Łodzi
1696-3

Pojosha Eugenjusz zagubił do-
wód osobisty wyd. w Łodzi
oraz książeczkę wojskową z PKU.
Łódź 1689-3

Różne.

Biuro Pośrednicze Borowlechia-
go w Zgierzu, ostrzeż. Sz.
Klijentelę przed pokatnmi po-
średnikami w Zgierzu, którzy wys-
tają przy ul. Paręczewskiej lub
toko Magistrate i podają się za
moich pracowników Ostrzeżam
ponieważ pracuje tylko samo
działnie z poważaniem Borowle-
chi 1211-3

Gluchota ULECZALNA
Fenomenalny
wynalazek „Eufonia” zademonstro-
wany specjalistom. — Sami się
w domu wyleczycie z przytęple-
nego słuchu, szumu i cieknięcia
z uszów. — Liczne podziękowa-
nia. — Pouczającą broszurę wys-
yłam bezpłatnie na żądanie Eu-
fonia” Liszki koło Krakowa.
1514

Pożyczę 2.000 zł. dam zabezpie-
czenie hipoteczne Oferty pod
„Dobry procent” 1740-2

Wypożyczę 3 i 2 tysięcy

na 2 lata na małe wioskie gos-
podarki na akt. I hipot. procent
rządowy oferty do „Rozwój” pod
lit. „A. D.” do 27.4.28.
1718-1

Magazyn obuwia

Jana Janiec

Andrzeja 24

poleca:

Duży wybór obuwia damskiego
męskiego i dziecięcego własnego
wzrostu ceny wykalulowane.
UWAGA. Dla osób lubiących wy-
godę zostało sprowadzone obuwie
letnie z firmy PE-PE-GE płóci-
ane i na gumowych podszewkach
bałaj i w kolorach dziecięcych od
zł. 3.50 para 1702-1

CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyżkowe 14 gr.; wóród drobnych 20 i mikrologi 0 (3
komunikaty 25 gr. za wiaraz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, dłu-
ższy 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem
młakiepodzielona na 3 lomy, zwyżkowe na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja
wplatne Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje
wzrostem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lada, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamie-
Adres w poradniku 2.50; miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inst. Tadeusz Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.